



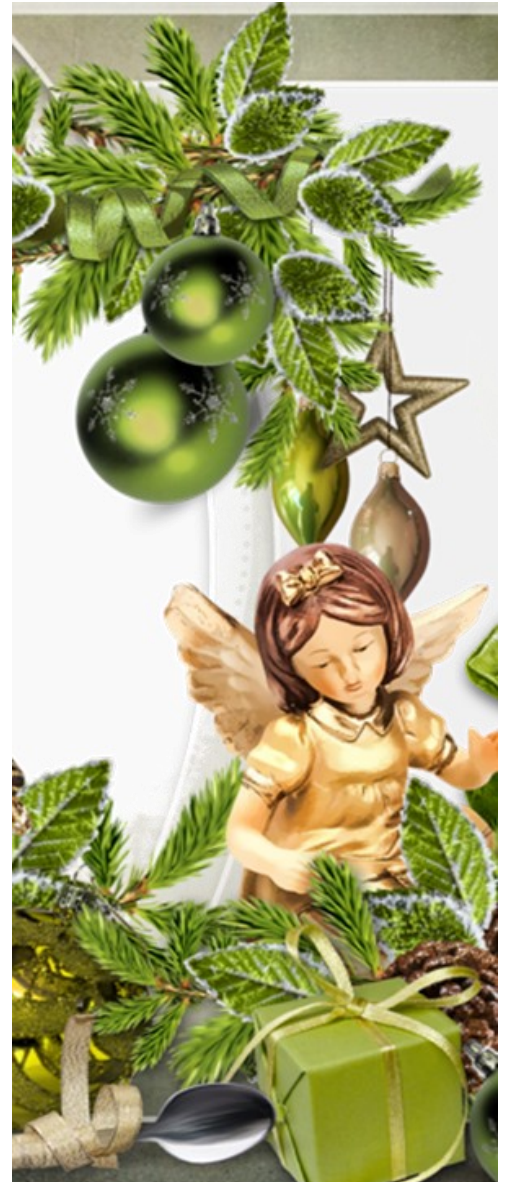
Miesięcznik Liceum Ogólnokształcącego
im. Królowej Jadwigi w Kowalu
z k o l o w i z j e r

ROK 2018;

NUMER 2(30)

Dzisiaj jest ten rodzaj wyjątkowej ciszy,
Że każdy wszystko usłyszy:
I sanie w obłokach mknące,
I gwiazdy na dach spadające,
A wszędzie to ufne czekanie?
Czekajmy – dziś cud się stanie
To właśnie tego wieczoru,
gdy wiatr zimnym śniegiem dmucha
- w serca złamane i smutne,
cicha wstępuje otucha.
To właśnie tego wieczoru,
od bardzo wielu już wieków,
pod dachem tkliwej kolędy,
Bóg się rodzi w człowieku.

Radosnych i pogodnych Świąt Bożego Na-
rodzenia
oraz Nowego Roku
całej społeczności naszej szkoły
życzy redakcja „Szkolowizjera”.



W tym numerze:

Kącik filozoficzny	str. 2
Zwyczaje bożonarodzeniowe	str. 3
Kącik kulturalny	str.4
Świąteczne filmy	str.5
Historia kolęd polskich	str. 6
Okiem szkolnego fotografa	str. 9
Świąteczne dekoracje	str. 11
Z kroniki szkolnej	str. 12



Przez życie z Panem Cogito...

Magia świąt - z czego ona wynika?

Każdy z nas czeka z utęsknieniem na moment, kiedy pojawi się pierwsza gwiazdka na niebie i czas nagle zatrzyma się, a świat stanie się nagle zupełnie inny, odrealniony, baśniowy, zaczarowany. Bliscy stają się miłsi, uśmiechnięci. Odczuwamy wyjątkowe emocje, coś w naszym sercu odżywa, rodzi się niezwykła radość. Wzrusza nas każdy gest, każde słowo i każde wspomnienie. To magiczny czas. Jak to się dzieje, że odczuwamy magię świąt?

Święta to magiczny czas w naszym życiu. Wszystko zmienia się niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Atmosfera Świąt Bożego Narodzenia jest niepowtarzalna. Tylko w tym okresie możemy poczuć nieuchwytną magię. Wszystko wtedy ożywa, nawet zwykle oszroniałe drzewa mogą wydać nam się inne. Takie żywe i nierealne.

W tym wyjątkowym czasie można zacząć postrzegać świat od lepszej strony. Kojąco oddziałują na nas zarówno lampki na choince, jak i dobiegające zewsząd kolędy i świąteczne piosenki. Magii tego okresu ulegają wszyscy. To cudowny czas, kiedy wszyscy starają się pojednać i zapomnieć o przykrościach i obowiązkach. Jest to czas na ciepłe rozmowy z bliskimi, czas na refleksje nad własnym życiem, czas dla rodziny i oczywiście na przebaczenie.

Święta czynią nas lepszymi ludźmi. Wszyscy wtedy otwierają swoje serca i pomagają, organizując różne akcje świąteczne.

Święta znaczą dla nas bardzo wiele. Myślę, że każdy czeka na nie z niecierpliwością, chociaż trzeba trochę postać przy kuchni i posprzątać w domu. W żadne inne święta nie ma takiej atmosfery. Może ich magia bierze się od świętego Mikołaja?

Katarzyna Kulawiak

Czy wszystkie zwyczaje bożonarodzeniowe są istic polskie? Jak kiedyś obchodzono święta? Co symbolizuje choinka, opłatek czy też liczba dwanaście? Na czym polega magiczny wymiar świąt? Na te i inne pytania poznacie odpowiedzi, czytając poniższy artykuł.

W polskim świętowaniu Bożego Narodzenia znajdujemy wiele elementów tradycji ogólnoeuropejskich, co niewątpliwie wiąże się z chrześcijańskim dziedzictwem kulturowym. Mamy też takie tradycje, które uchodzą za specyficznie polskie. Za zwyczaj typowo polski uchodzi na przykład wigilijne dzielenie się opłatkiem. Natomiast za naszą wschodnią granicą, na Ukrainie, ludzie nie dzielą się opłatkiem, ale wieczerę rozpoczynają od miodu, co za zwyczaj wiąże się z życzeniem, by w nadchodzącym roku życie upływało „słodko”. Zresztą z wiąże się z tą tradycją szereg innych znaczeń – jest to swoisty sposób nawiązania kontaktu z „tamtym światem” i zmarłymi przodkami, tworzenie wspólnoty. W niektórych wsiach karpaccich uważa się, że jeśli człowiek zabłądzi w lesie, w nieznaną okolicę i straci orientację, winien przypomnieć sobie z kim jadł miód w czasie ostatniej wieczerzy wigilijnej. Przypomnienie owo pozwoli mu wrócić do realnego świata i uporządkować chaos myśli. W tym wspólnym dzieleniu się jest zatem pierwiastek sakralności i cudowności, a zarazem łączenia się ludzi i budowania więzi, także z tymi, którzy odeszli. Gdzie indziej znów taką potrawą bywa kutia – to bliski odpowiednik naszego opłatka.

Mamy zwyczaje jasełkowe, o polskiej proveniencji, ale podobne przedstawienia religijne spotykamy też na obszarze południowych Niemiec, Austrii czy na niektórych terenach czeskich. W Czechach i na Dolnym Śląsku bardzo popularne były dawniej tak zwane „betlejemy” – duże i piękne kompozycje tworzone ze statycznych figur ludzkich, które wprawiano w ruch mechanicznie, na przykład kręcąc korbą, tak że krążyły one obok żłóbka z Dzieciątkiem. Była to pewna odmiana teatru kukielkowego, ożywiona szopka. „Betlejemy” na święta Bożego Narodzenia instalowano w kościołach, współcześnie możemy je czasem spotkać na placach miejskich. Ich dramatycznym, obrzędowo-widowiskowym odpowiednikiem u nas i w sąsiedztwie były zespoły kolędnicze zwane „Herodami”. Spotykamy je w Polsce, na Słowacji czy też Ukrainie. Wszędzie występują bardzo podobne teksty i postacie, co sugeruje, że rozwijały się one na bazie wspólnej tradycji.

Na terenie Wielkopolski, Pomorza i Śląska mamy za to bardzo wyraźne wpływy zachodnich i niemieckich tradycji bożonarodzeniowych, co sugeruje szereg przykładów. W północno-wschodnich Niemczech, na polskim Pomorzu, jak również na Kaszubach, Warmii i Mazurach bardzo charakterystyczną postacią kolędniczą odwiedzającą domy była kiedyś postać tzw. szemla, czyli konia o siwej maści. Towarzyszyło owemu koniowi szereg zamaskowanych postaci przebranych na biało, które śpiewały kolędy, składały życzenia gospodarzom i zbierały albo same rozdawały

dary. Niezmiernie interesujące, że te postacie nazywano „gwiazdkami”, tak jakby przybyły one z nieba. Główną postać na białym koniu zwano dawniej Schimmelreiter („jeździec na białym koniu”), ale gdyby wsłuchać się w brzmienie fonetyczne i uwzględnić etymologie ludowe, to nazwa ta przywodzi na myśl słowo Himmelreiter, czyli „jeździec z nieba”.

Ramy cyklu świątecznego tworzyło dwanaście dni – od pierwszego dnia Narodzenia (25 XII) do święta Trzech Króli (6 I) – sześć dni przypadowało na stary, zaś kolejne sześć na rozpoczęty rok. Te dwanaście dni mogło symbolizować wszystko to, co zdarzy się w nowym roku, gdyż kolejny dzień był symbolem jednego miesiąca. Stąd tak wiele w tym czasie wróżb – na urodzaj, zdrowie, pogodę. Brano na przykład sześć cebul, przekrajano je na pół, i na każdą połówkę (reprezentującą jeden miesiąc) sypano sól, by codziennie sprawdzać jej stopień wilgotności. Na tej podstawie wnioskowano o pogodzie w danym miesiącu, a nawet – wierząc w prawdziwość wróżby – poniekąd ustanawiano ją. To przykład działania magicznego, opartego na sakralnym odczuwaniu czasu świątecznego, który był czasem swoistym, pełnym mocy. Odczuwano to zwłaszcza podczas wigilii, gdzie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość nakładały się na siebie i tworzyły jeden „nadezas”, mający znaczenie kosmiczne i rozstrzygające o dalszym życiu. Można rzec nawet, że wszystkie poziomy świata stawały się sobie równe: zmarli przybywali do rodzinnych domów, zwierzęta rozmawiały ludzkim głosem, mieszały się pory roku – w wigilię śpiewały ptaki (w kościele podczas pasterki na chórze kawalerowie i panny ćwierkali różnymi ptasiemi głosami), woda w studni zamieniała się w wino, kwitły drzewa... To był prawdziwie cudowny świat, zgodny z słowami kolędy, gdzie anioły cuda, cuda ogłaszają.

Funkcję choinki wcześniej pełniły tak zwane podłaźniczki, czyli ścięte czubki drzew iglastych zawieszane u sufitu tak, by wierzchołkiem były skierowane ku podłodze, ku wnętrzu domu. Wyglądało to tak, jakby drzewko wyrastało z nieba i było w istocie drzewem rajskim, które przebiło dach i znalazło się w ludzkiej sadybie. By zapewnić rodzinie pomyślność, umieszczano tam jabłka, świecidełka, orzechy, produkty takie jak słonina czy ser w specjalnych koszyczkach.

Pierwowzorem choinki w społecznościach polskich był poniekąd także dawny snop wigilijny, który stał w kącie izby i symbolizował zmarłego przodka, gospodarza, ale przede wszystkim przyszły plon. Najczęściej był to ostatni snop, który wiązano na polu, przynoszono do domu i otaczano specjalną opieką, by ustawić go w wigilię. Nazywano go „dziadem”, na Ukrainie „diduchem”. Były tereny,

gdzie funkcjonowały dwa snopy - jeden stojący w kącie, drugi rozpostarty na stole na którym jedzono wieczerzę. Na terenie Bojkowszczyzny wigilijny snop nazywano także korol („król”). Dziś spotykamy tam „króle”, które w ostatnich dziesięcioleciach przeobraziły się w rodzaj artystycznie wplecionego drzewka z kłosów owsianych. To taka sucha choinka. Posypuje się je konfetti i przybiera kolorowymi wstążeczkami, symbolizującymi deszcz, spadający na pola uprawne. Tego typu „króle” stają się dziś symbolami Ukrainy – pracujący na Zachodzie ludzie, odwiedzając rodzinne strony zabierają je z sobą, by postawić je na wigilijnym stole, lecz jeszcze częściej jako egzotyczny prezent dla swych nowych sąsiadów i znajomych.

Bibliografia

<https://histmag.org/Tadeusz-Baraniuk-tradycje-bozonarodzeniowe-sa-bardzo-zywotne-8868>

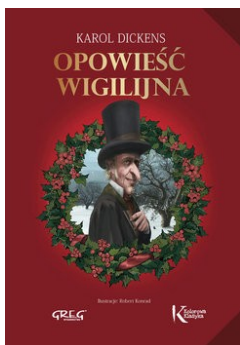
Czytaj więcej: <https://histmag.org/Tadeusz-Baraniuk-tradycje-bozonarodzeniowe-sa-bardzo-zywotne-8868>

Kącik kulturalny

Po jakie książki warto sięgnąć w świąteczne popołudnie? Może mój pomysł wydać się nieco egzotyczny, ale miłośnicy książek na pewno nie mogą się już doczekać chwili, kiedy zasiądą wygodnie w fotelu i oddadzą się lekturze swoich ulubionych pozycji. Tym, którym nie udało się zdobyć wymarzonych bestsellerów, proponujemy najbardziej świąteczne i idealne w Boże Narodzenie książki.

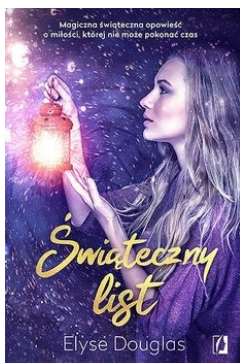
1. "Opowieść wigilijna".

Opowiadanie Charlesa Dickensa jest napisane w stylu wiktoriańskim. Pokazuje przemianę skąpca Ebenezera Scrooge'a dokonującą się w czasie nocy wigilijnej. Jest on samotnikiem, stroniącym od ludzi, a dbającym jedynie o pomnażanie swego majątku.



2. "Świąteczny list".

Świąteczny list zabiera czytelnika w niezwykłą przygodę, w której największą rolę odgrywają uczucia. Autorka Elyse Douglas wprowadza klimat XIX-wiecznego Nowego Jorku, w którym wiele może się wydarzyć. Cała historia zaczyna się jednak w czasach obecnych, kiedy to 30-letnia Eve Sharland robi zakupy w sklepie z antykami, w pewnym momencie w jej ręce trafia zabytkowa, mosiężna lampa, z której wyjmuje list z 24.12.1885 roku. Jest On zaadresowany do Evelyn Sharland z Nowego Jorku.



3. „Magia grudniowej nocy” .

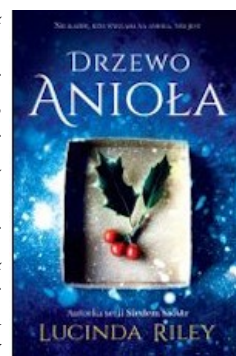
Autorka Gabriela Gargaś za życiowe motto obrała sobie słowa Phila Bosmansa "Sztuką życia jest umieć cieszyć się małym szczęściem".

W małym bieszczadzkiem miasteczku mieszkańcy śnią o świątach jak z bajki. Wśród wzgórz otulonych śniegiem, w małych domkach, w których pachnie cynamonowymi wypiekami, to marzenie może się spełnić... Czy pierwsza gwiazdka przyniesie ukojenie?



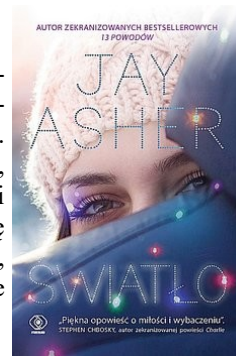
4. "Drzewo Anioła".

Lucinda Riley napisała fascynującą powieść o zapomnianej przeszłości, skomplikowanych relacjach rodzinnych i mrocznych sekretach. Greta, po blisko trzydziestu latach nieobecności w rodzinnych stronach, wraca do miejsca, w którym kiedyś żyła. Marchmont Hall, położona na wzgórzach Walii miejscowość, wita ją pięknymi widokami i sielskim klimatem. Pewnego dnia, podczas spaceru po lesie, natrafia na opuszczony i aniedbany grób. Gdy odczytuje stary, niewyraźny napis, okazuje się, że spoczywa tu mały chłopiec. Dziecko, które jest jej synem.



5. „Światło”

„Światło” Jay Ashera to idealna lektura na zimowe wieczory. Jest to opowieść o sile miłości i wybaczenia. Porusza temat drugiej szansy oraz to, jak ważne jest, by postrzegać ludzi takimi, jakimi są, nie kierując się plotką. Czytając wrzuszysz się do łez, ale i niejednokrotnie się szczerze roześmiesz.



Katarzyna Kulawiak



Filmy świąteczne to absolutne hity w ostatnim kwartale roku. Część z was włącza je już na początku listopada, gdy w telewizji pojawiają się pierwsze spoty reklamowe związane z nadchodzącą gwiazdką, a stacje radiowe popoli raczą nas kultowymi piosenkami typu "Last Christmas" zespołu Wham!, czy "All I Want for Christmas Is You" w wykonaniu Mariah Carey. Inni, bardziej cierpliwi czekają do grudnia. Wiemy, że co roku wpisujecie do wyszukiwarki "najlepsze filmy świąteczne", dlatego postanowiliśmy zrobić nasz własny, subiektywny ranking. W tym zestawieniu na filmy świąteczne znalazły się klasyki tego gatunku, ale jest też kilka mniej znanych produkcji.

1 "Kevin sam w domu"

To hit każdego świąt! Film opowiada historię Kevina, który przez pomyłkę zostaje sam na święta w domu. W tym czasie okolicę nawiedza dwóch włamywaczy, którzy nie zdają sobie sprawy, że wpadli w poważne tarapaty. Produkcja z 1990 roku do Polski dotarła dopiero dwa lata później. Od tego czasu rokrocznie puszczana jest w telewizji. To już tradycja! A dla tych, którzy mają już dość tej historii, zawsze mogą obejrzeć "Kevin sam w Nowym Jorku".

2. "Zamiana z księżniczką"

Vanessa Hudgens w podwójnej roli cukiernika z Chicago oraz przyszłej księżniczki. Podobne do siebie jak dwie krople wody dziewczyny, postanawiają zamienić się miejscami.



3. „W krzywym zwierciadle: Witaj, Święty Mikołaju”

Clark Griswold (Chevy Chase) postanawia zorganizować rodzinne idealne Boże Narodzenie. Przeszkadza mu w tym nieustannie prześladowający go pech

4. "Czekając na cud"

Ten film bardzo rzadko pojawia się w zestawieniach filmów świątecznych. A szkoda, bo jest naprawdę wart uwagi. Ukazuje splatające się historie kilkorga mieszkańców Manhattanu (m.in. Susan Sarandon, Penélope Cruz oraz Robin Williams), którzy w okresie świątecznej gorączki zmuszeni są do stawienia czoła życiowym problemom.



5. „Cztery gwiazdki”

Jak odwiedzić każdego z czwórki swoich rozwiedzionych rodziców w czasie świąt Bożego Narodzenia? Z takim właśnie wyzwaniem zmierzą się Reese Witherspoon i Vince Vaughn w filmie Four Christmases.

6. „Prawie święta”

Walter (Danny Glover) – emerytowany mechanik, stracił prawie rok temu miłość swojego życia. Na nadchodzące święta zaprasza swoje dorosłe dzieci do rodzinnego domu. Szybko okazuje się, że rodzina nie jest w stanie wytrzymać ze sobą pięciu dni. Wspólne niesnaski i pretensje powodują, że przetrwanie świąt będzie graniczyło z cudem.



7. „Świąteczny książę”.

W rok po wydarzeniach przedstawionych w "Świątecznym księciu" Amber (RoseMcIver) przygotowuje się do ślubu z Richardem (Ben Lamb). Książę jest coraz bardziej zajęty

próbami rozwiązania ogarniającego państwo kryzysu finansowego, przez co oddala się od ukochanej. Jako była dziennikarka dziewczyna postanawia na własną rękę pomóc ukochanemu. W swojego działania angażuje swoją siostrę narzeczonego, parę przyjaciół i... byłego wroga.

8. „Artur ratuje gwiazdkę”.

Kiedy dostawa prezentu do jednego z sześciuset milionów dzieci nie dochodzi do skutku, Mikołaj i jego uzdolniony syn Steve uznają to za "dopuszczalny margines błędu". Jednak Arthur Christmas, nieprzystosowany najmłodszy syn Mikołaja, nie może tego znieść. Rozpoczyna szaleńczą misję i wyrusza, aby dostarczyć ostatni prezent na dwie godziny przed świątecznym porankiem. Jego komiczna przygoda sprawia, że przyszłość Bożego Narodzenia zostaje ocalona, a dysfunkcyjna rodzina Mikołajów zacieśnia rodzinne więzi.



9. „Magiczna zima Muminków”

Niesamowity film animowany polsko-fiński, który zadebiutował raptem w zeszłym roku, ale od wejścia skradł serca widzów. Animowana adaptacja jednego z opowiadań Tove Jansson. To film, w której malowniczo przeplatają się zimowe krajobrazy, dziecięce marzenia i jedyna w swoim rodzaju magia, którą znają wszyscy miłośnicy opowiadań i animacji o Muminkach i spółce.



10. "Rudolf Czerwononosi Renifer”

Historia Rudolfa Czerwononosego Renifera podobnie jak Opowieść Wigilijna, jest większości prawdopodobnie doskonale znana. Moja dzisiejsza propozycja to kolejna z adaptacji opowiadania R. Maya — tym razem z 1998 roku.

Historia uroczego, wyróżniającego się swoim czerwonym nochem, renifera to ponadczasowa historia, którą z przyjemnością ogląda się w wielu wydaniach. Sama jednak mając wybór — zawsze stawiam na tę. Fantastyczna muzyka, ciesząca oko animacja, no i świetna polska wersja, która niewątpliwie zasługuje na uwagę!

11. „Listy do M.”

Czas świąt bożonarodzeniowych to czas magiczny – wtedy spełniają się najskrytsze marzenia, ludzie stają się lepsi dla innych i nawet zakochują się w wzajemności. W jedną, najbardziej wyjątkową noc roku, pięć samotnych kobiet i pięciu zagubionych mężczyzn przekonano się, że przed prawdziwym uczuciem nie da się uciec.



Historia kolęd polskich oraz świąteczne piosenki, które uwielbiamy

Koleda- pierwotnie radosna pieśń noworoczna, która współcześnie przyjęła powszechnie formę pieśni bożonarodzeniowej (nawiązującej do świąt Bożego Narodzenia). Utrzymywana najczęściej w konwencji religijnej, początkowo wywodząca się z tradycji ludowej, w późniejszym okresie komponowana jest również przez wielu wybitnych kompozytorów. Kolędy to pieśni, które nigdy nie wychodzą z mody, śpiewamy je w okresie Bożego Narodzenia i wprawiają nas one w miły, rodzinny nastrój. Najbardziej popularnymi kolędami dziś są:

*Anioł pasterzom mówił
Bóg się rodzi, moc truchleje
Bracia patrzcie jeno
Chrystus się nam narodził
Do szopy, hej pasterze
Dzieciątko się narodziło
Dziecina mała
Dzisiaj w Betlejem
Gdy się Chrystus rodzi
Gdy śliczna Panna
Gore gwiazda Jezusowi
Hej bracia! czy śpicie
Hej hej, lelaja Panna Maryja
Hej w dzień narodzenia
Jezus malusienki
Lulajże, Jezuniu
Mędrcy świata, Monarchowie
Mizerna cicha
Oj, maluśki, maluśki
Pasterze mili
Pójdźmy wszyscy do stajenki
Przybieżeli do Betlejem
W żłobie leży
Wśród nocnej ciszy*

Legendarnie, autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek z Asyżu i była ona śpiewana w zorganizowanej przez niego szopce. Najstarsza polska kolęda to "Bądź zdrow, Królu Anielski" z 1424 r. Najśłynniejszą kolędą jest „Cicha noc”, którą przetłumaczono na ponad 300 języków i dialektów. Powstała w roku 1818 w małym austriackim miasteczku w Alpach. Jej autorami byli wikary miejscowego kościoła ks. Józef Mohr oraz jego organista Franz.

Kolęda w swym pierwszym znaczeniu była zatem pieśnią powitalną i pochwalną na cześć gospodarzy, przekazywała życzenia szczęścia i pomyślności. Kolęda w rozumieniu pieśni religijnej związanej z narodzinami Chrystusa wykształciła się później, wraz z rozwojem i umacnianiem się chrześcijaństwa.

Początkowo twórcy kolęd czerpali z dwóch Ewangelii: św. Mateusza i św. Łukasza. Pierwszą wzmianką o śpiewie w dniu narodzin Jezusa pośrednio zawiera właśnie Ewangelia św. Łukasza. Z biegiem czasu pieśń coraz częściej sięgała do źródeł pobożności ludowej. Inspiracją były apokryfy i literatura średniowiecza oraz średniowieczny teatr.

Okres świąteczny to nie tylko słuchanie i śpiewanie kolęd, dziś mamy dużo piosenek świątecznych, których Polacy oraz ludzie na całym świecie od lat lubią słuchać. Przedstawię cztery najpopularniejsze piosenki, bez których święta nie mogłyby się odbyć.

Piosenką nr 1, którą zna każdy to **Last Christmas** grupy **WHAM!**. Jedni mogliby słuchać jej bez przerwy, gdy tylko zaczyna się okres świąteczny, inni jej nienawidzą, ale każdy ją zna i trzeba przyznać, że wzbudza w nas wiele emocji i gdy tylko ją usłyszymy, wiemy, że święta już tuż, tuż.



Piosenką nr 2 jest **All I want for Christmas is you**-**Mariah Carey**. Piosenka ta została napisana przez Carey i Waltera Afanasieffa. Singel znalazł się w pierwszej dziesiątce list przebojów w wielu krajach świata. "All I Want for Christmas Is You" jest najlepiej sprzedającym się świątecznym szlagierem od trzech lat. Stała się ona pierwszą piosenką świąteczną, która sprzedała się w ilości ponad miliona dzwonek w Stanach Zjednoczonych.



Numer 3 to **Snow is falling-Shaking Stevens**. Kto nie zna tej piosenki! Jest popularna na całym świecie już od wielu lat, wprawia nas w dobry humor i sprawia, że dzień staje się bardziej radosny.



Pod numerem 4 znajduje się polska piosenka, którą doskonale możemy kojarzyć z reklamy Coca-Coli, jest to wszystkim nam znane **Coraz bliżej święta -Ani Szarmach**. Z reguły świąteczna reklama Coca-Coli jest pierwszym zwiastunem zbliżających się świąt bożonarodzeniowych. Wyprzedza pod tym względem inne oznaki Gwiazdki, w szczególności wystawy w galeriach oraz śnieg.



Historia piosenki „Last Christmas”

Usłyszenie w radio numeru „Last Christmas” to dla nas najwymowniejszy znak, że rozpoczął się właśnie okres przedświąteczny i oto nadszedł czas na to, by kupować karpia i prezenty. Ta znana wszystkim piosenka stała się z biegiem lat świątecznym hymnem. Jej paradoks polega na tym, iż wcale nie jest o świątach. Utwór napisany w niedzielne popołudnie opowiada w rzeczywistości o złamanym sercu. Jedyne zaśpiew „last christmas” nawiązuje do świąt. Niejeden z Was na pewno chciałby poznać historię tego numeru i okoliczności nagrania teledysku.

Grupa WHAM!

Zespół Wham! – został założony w 1981 roku przez Georga Michaela i Andrew Ridgeleya. Mieli oni wówczas po 18 lat i byli przyjaciółmi, znającymi się ze szkoły Bushey Meads School w Watford.

Kiedy w roku 1984 w niedzielne popołudnie odwiedzali rodziców Michaela, ten nagle zaszył się w swoim pokoju. Gdy wrócił, był podniecony jakby odkrył złoto – tak ten moment wspomina Andrew.

Panowie zamknęli się w pokoju Michaela w którym mieli instrumenty klawiszowe i po kilku godzinach wyszli z gotową piosenką. Historia zdradzonej miłości, na tle Świąt Bożego Narodzenia wkrótce miała się stać ikoną pop kultury.

Oficjalny singiel „Last Christmas” ujrzał światło dzienne w grudniu 1984 roku i promował album „Music Of The Edge Of Heaven”. Zarówno autorem tekstu, jak i producentem przeboju był nie kto inny, a George Michael.

Utwór stał się z miejsca wielkim hitem. W Wielkiej Brytanii był najlepiej sprzedającym singlem.

Gdzie nakręcono teledysk?

Teledysk do przeboju został nakręcony w szwajcarskim kurorcie Saas-Fee. Już pierwsze ujęcie nie do końca jest prawdziwe. Widzimy w nim jak grupa przyjaciół podjeżdża terenówkami pod stację bazową Felskinn. W rzeczywistości nie jest to możliwe. Aby dostać się do wagoników trzeba przejść przez wioskę.

Domek z „Last Christmas” to Chalet Schliechte, schowany na skraju Saas-Fee, był używany do ujęć w plenerze. Jego ogród z charakterystycznym ogrodzeniem był prezentowany w scenie walki na śnieżki. W 1984 roku, dom stał samotnie, ale od tego czasu otoczyły go nowe budowle, ponieważ Saas-Fee znacznie się rozwinęło od lat 80-tych. W dzisiejszych czasach trudno byłoby go rozpoznać, ponieważ został odrestaurowany i nie ma już głębokiego brązowego wykończenia ścian zewnętrznych. Pozostało wciąż charakterystyczne ogrodzenie.



Słynna bitwa na śnieżki odbyła się w tym miejscu:

Sceny wewnątrz kręcono w Chalet Steinmatte. Znajduje się nieco na wschód od centrum wioski. Aby stworzyć bardziej intymną atmosferę dla wejścia i salonu, dokonano pewnych zmian w pomieszczeniach, do tego stopnia, że pierwotni właściciele początkowo mieli problemy z uwierzeniem, iż Steinmatte rzeczywiście służył jako miejsce scen dla „Last Christmas”.



Jak widać, obraz idealnego spędzenia świąt z przyjaciółmi, jest tylko wytworem sztuki reżysera. Co nie przekreśla piękna całej miejscowości Saas-Fee, która dzięki temu przebojowi stała się bardzo popularnym miejscem spędzania wypoczynku.

Kilka słów o klipie video.

Już na samym początku jasnym jest, że postać dziewczyny Ridgeleya (w tej roli modelka Kathy Hill) była wcześniej w związku z Michaelem i że piosenka jest skierowana do niej. Z łatwością można ją zauważyć w filmie dzięki temu, że ubrana jest w czerwoną kurtkę, wszyscy pozostali mają bardziej stonowane kolory.

W teledysku mamy obrazy z poprzednich świąt. Co jest aktualnym obrazem, a co retrospekcją można poznać po kolorach ubrań Kathy.



Dzisiaj Kathy wygląda tak:



Pozorna obojętność Kathy wobec otwartych przejawów uczuć Ridgeleya powoduje, iż widz zastanawia się, czy serce Ridgeleya jest następnym, które zostanie złamane. Jednak pod koniec filmu wszystkie pary tak jak przyjechały wracają razem do kolejki.

Tajemnica sukcesu utworu

Po pierwsze, „Last Christmas” w każdym, nawet w najtwardszym potrafi zaszczyć iskry wzruszenia bądź lekkiej zadumy. Słyszac „Last Christmas”, zawsze ktoś odkrywa, jak piękne potrafi być Boże Narodzenie.

Piosenka jest bardzo prosta, wbrew pozorom ma coś wspólnego ze świątami. W każdym razie poza melodią ten klimat da się wyczuć w samym klipie, gdzie mamy przygotowania do świąt bożonarodzeniowych. Wszystkim udziela się magia świąt, radosna atmosfera i każdy chciałby przyłączyć się do bohaterów klipu.

O fenomenie piosenki decyduje przede wszystkich kategoria. "Last Christmas" to kawałek, który powstał w otocze świąt i dla świąt. Niewiele jest prostych i ciekawych piosenek świątecznych. I to jest tajemnicą sukcesu. Jeśli coś jest proste, wpada w ucho, daje niezapomniany klimat, wzbudza emocje i wprowadza nas w nastrój świąt, musi być skazane na sukces. Takie jest cały czas "Last Christmas"!

Na koniec tłumaczenie tego świątecznego hymnu.

W ostatnie Świąta
Oddałem ci moje serce
Ale już następnego dnia
Zwróciłaś mi je
W tym roku
Aby uchronić się od łez
Dam je komuś wyjątkowemu

Kto na gorącym się sparzył, ten na zimne dmucha
Trzymam się z dala
Ale Ty ciągle przykuwasz mój wzrok
Powiedz mi, kochanie
Poznajesz mnie?
Cóż,
Minął rok
Jakoś mnie nie dziwi

(Wesołych Świąt)

Spakowałem je i wysłałem
Wraz z notką: „Kocham cię”
Naprawdę tak uważałem
Teraz wiem, jak byłem głupi
Ale jeśli pocałowałabyś mnie teraz
Wiem, że znowu dałbym się oszukać

W ostatnie Świąta
Oddałem ci moje serce
Ale już następnego dnia
Zwróciłaś mi je
W tym roku
Żeby uchronić się od łez
Dam je komuś (wyjątkowemu x2)

Zatłoczony pokój
Przyjaciele ze zmęczonymi oczami
Ukrywam się przed tobą
I twoją lodowatą duszą
Mój Boże, myślałem, że byłaś
Kimś, na kim można polegać
Myślę, że byłem tylko ramieniem do wypłakania się

Twarz kochanka z ogniem w jego sercu
Tajemniczy mężczyzna – ale ty mnie rozgryzłaś
Teraz znalazłem prawdziwą miłość,
już nigdy mnie nie oszukasz

W ostatnie Świąta
Oddałem ci moje serce
Ale już następnego dnia
Zwróciłaś mi je

W tym roku
Żeby uchronić się od łez
Dam je komuś (wyjątkowemu x2)

Twarz kochanka z ogniem w jego sercu
Tajemniczy mężczyzna – ale ty go rozgryzłaś
Może za rok dam je komuś
Dam je komuś wyjątkowemu
(Wyjątkowemu. Komuś. Komuś.)
Dam je komuś...

Bibliografia

<http://www.spakowanawalizka.pl/www/poradnik/czego-wiecie-o-last-christmas/>
<https://gazetalubuska.pl/wham-czyli-o-fenomenie-utworu-last-christmas-slow-kilka/ar/7472851>

Kornelia Nowakowska



Okiem fotografa...

ŚWIAT WOKÓŁ NAS...



Świąteczne dekoracje

Nie ma lepszego sposobu na wprowadzenie w domu bożonarodzeniowej atmosfery niż stworzenie oryginalnych dekoracji. W tym numerze prezentujemy mnóstwo ciekawych pomysłów, dzięki którym magia świąt zawita do Waszych domów. Co najważniejsze, każdy może sam zrobić takie cudenka, wystarczy szyszki, orzechy włoskie, słoiki, szklane naczynia, świece, świerk, czyli naturalne, dostępne w każdym domu materiały. Najlepiej zaangażować innych członków rodziny, będzie to niepowtarzalna okazja do spędzenia ze sobą czasu. Świetna zabawa gwarantowana.





Z kroniki szkolnej...

Z kroniki szkolnej...



AKCJA – RAZEM NA ŚWIĘTA

Uczniowie i nauczyciele naszego Liceum włączyli się w akcję „Razem na Święta”, której celem jest pomaganie potrzebującym. Przyniesione dary w tym szczególnym okresie mają także wywołać ich radość. Dzięki szczodrości społeczności licealnej do dzieci z Placówki Opiekuńczo–Wychowawczej w Lubieniu Kujawskim trafiły słodycze. Odzież oraz zabawki - do mam i dzieci ze stowarzyszenia Tęczowy Parasol we Włocławku. Pyszną karmą będą się cieszyć podopieczni Schroniska dla Zwierząt. Akcję organizował Samorząd Uczniowski z pomocą pani Anny Drzymalskiej–Pustoły i pani Katarzyny Czerwińskiej.

JASEŁKA W LICEUM

Piątek, 21 grudnia 2018 r., dla członków społeczności szkolnej naszego Liceum stanowił początek obchodów Bożego Narodzenia. W świątecznej atmosferze, pośród udekorowanych korytarzy oraz sal lekcyjnych uczniowie i pracownicy szkoły składali sobie życzenia świąteczno-noworoczne. Dzień rozpoczął się Jasełkami, wystawionymi przez młodzież pod kierunkiem ks. Macieja Grabowskiego. Krótkie, ale jakże pełne ważnych przesłań, widowisko, klasowe wigilie, pomysłowe dekoracje pozwoliły choć na chwilę zapomnieć o trudnościach szkolnego dnia powszedniego. Pięć licealistek zaś otrzymało szczególnie choinkowy upominek z rąk dyrektora Liceum – stypendium Starosty Powiatu Włocławskiego za osiągnięcia i wyniki w nauce. Gratulacje dla Wiktorii Wesołowskiej, Joasi Klitkowskiej, Kasi Kulawiak, Sandry Kruszewskiej oraz Izy Szczepańskiej.



Skład redakcji: Katarzyna Kulawiak, Kornelia Nowakowska
Opieka: Wanda Nowakowska, Maria Matusiak